

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRZEMUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 mk. 42 fen., półrocznie—7 mk. 26 fen., kwartalnie—3 mk. 29 fen., miesięcznie—1 mk. 29 fen.
Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia drobne za wiersz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niedierające rodzaje wiadomości przyjmuje drukarnia ka. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 9.

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 8 września

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Gęsta mgła ograniczyła działalność bojową w północnej części frontu flandryjskiego. Od lasu Hontholst aż do kanału Comines Ypern wzógł się ogień czasowo do wielkiego napięcia. Kilkakrotnie Anglicy dokonywali natarć wywiadowczych, lecz zostali wszędzie odparci.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Walka artylerji pod Verdunem rozwijała się wczoraj w dalszym ciągu.

Na wschodnim brzegu Mozy wzrosła działalność artylerji do ognia huraganowego.

Na krótko przed zmrokiem zaatakowali Francuzi pomiędzy Samogneux a drogą Beaumont Vacheranville (3 i pół kilometra). Dzięki zaciętej sile opornej naszej piechoty oraz obronemu działaniu artylerji nieprzyjaciel nie osiągnął powodzenia. Jego szturmujące szeregi, za którymi szły silne rezerwy, zostały odparte. Tam gdzie się im udało wtargnąć, zostały one przez nasze wojska wyparte.

Kilka francuskich oddziałów zostało zniesionych. I pozatem na ogół straty nieprzyjacielskie są znaczne.

W ciągu nocy ogień był również silny od rana zaś rozpoczął się gwałtowny ogień huraganowy od Beaumont do Bezonaux. Od godz. 6-tej z rana rozpoczęły się tam nowe walki piechoty.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomiędzy morzem Bałtyckim a Dźwiną kawalerja nasza zetknęła się z nieprzyjacielem na zachód od Wenden około Bending, Nitawy i Neu Kaipenhof, nieprzyjaciel pośpiesznie okopuje się na tej linii. Wsunięte oddziały rosyjskie na kilku miejscach w walce zostały odparte.

Nad Dźwiną przeciwnik opuścił swe pozycje do miejscowości na zachód od Kokenhuzy.

Liczba zdobytych na polu bitwy pod Rygą dział wzrosła do 316 tu.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Między Prutem a Mołdawa, jako też nad drogami Gyimes i Oltoz ożywna działalność bojowa.

FRONT MACEDOŃSKI.

Na zachód od jeziora Prespa wojska tureckie w swych niedawno zdobytych pozycjach odparły natarcia rosyjskie.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIEŃSKI.

Wiedeń, 8 września.

Monte San Gabriele był silnie ostrzeliwany. Nocny atak piechoty włoskiej został odparty. Około Bazzecca w południowym Tyrolu nasze wojska zdobyły nieprzyjacielski punkt oparcia. Wzięto jeńców i karabiny maszynowe.

Na wschodnim froncie szczególnych wypadków nie było.

Naczelnik Sztabu generalnego.

BERLIN (6 bm. Urzędownie) — Na oceanie Atlantyckim, w kanale la Manche oraz na morzu Północnym nasze łodzie podwodne zatopiły ponownie 7 statków o pojemności 19500 brt.

Szef sztabu admiralicji Marynarki.

BERLIN (7 bm. W. T. B.)—Dzisiaj około g. 10 rano cesarz przybył w samochodzie z Mitawy do Rygi i został powitany przez wojska i ludność z bezgranicznym entuzjazmem.

Na esplanadzie cesarz odbył rewję ustawionych tam pułków zwycięskiej armji i podziękował im w imieniu Ojczyzny za ich męstwo.

Następnie cesarz zwiedził miasto, przyczem oglądał również i katedrę, poczem spożył śniadanie w otoczeniu dowódców naczelnych w «Swarzhäupterhauzie».

Na przedmieściach widniały w magazynach wyraźne ślady planowego rabunku ze strony Rosjan.

Później udał się cesarz wraz z naczelnym dowódcą do korpusów, skierowanych przeciwko wrogowi, gdzie rozdał oznaki honorowe.

Miejscowość wskazywała w sposób wyraźny, że Rosjanie uciekli w najzupełniejszej dezorganizacji.

Masy obalonych wozów, dział, samochodów opancerzonych, oraz porzucone składy składały się na obraz bezładnej ucieczki. Również w nie-

zwykle silnie ufortyfikowanym ryskim przyczółku mostowym pozostały ogromne ilości materiałów wojennych.

BERLIN (7 bm. W. T. B.)—Cesarz złożył zarządowi miejskiemu w Rydze ofiarę w sumie 100 tys. marek w celu zmniejszenia nędzy najbardziej dotkniętych kół ludności.

KWATERA GŁÓWNA (7 bm. Urzędownie W. T. B.).

Przemowa J. C. Mości do wojsk w Rydze dnia 6 go września:

Ryga jest wolna! Gdy wieść ta przenikła do wszystkich zakątków ojczyzny niemieckiej, podniosła się w ojczyźnie i we wszystkich miejscach aż do najskrajniejszych okopów w kraju nieprzyjacielskim, burza radości i podniosłości ducha. Miasto założone przez dawny niemiecki duch Hanzaetycki z historją niemiecką, które zawsze dążyło do utrzymania w sobie niemieczyny, przetrwało ciężkie czasy. Armja niemiecka, wcielająca w sobie wszystkie plemiona niemieckie, uwolniła znowu to miasto od długiego ucisku. Operacja, podjęta przez feldmarszałka ks. Leopolda na skutek rozkazu naczelnego dowództwa armji, z zaufaniem w sprawność wojsk, okazywaną tak znakomicie w ciągu trzech lat wojny, przeprowadzona została przez wszystkie rodzaje broni energiczniej, niż tego oczekiwano. Zaskoczyła ona zupełnie nieprzyjaciela. Miażdzące uderzenie tak dotknęło nieprzyjaciela, że utracił on swój przyczółek mostowy i Ryga została wolna.

Czyn ten 8-ej armji i doświadczonych jej dowódców dowiódł znowu stalowej naszej chęci zwycięstwa. Będziemy bronili naszej skóry, choćby trwało to jeszcze bardzo długo. Takie bitwy, jak bitwa pod Rygą wzmocniają jednak nadzieję, że wkrótce nastąpi koniec. Zwiększają one naszą chwałę oręża i przyczepiają nowe wawrzyny do sztandarów wszystkich części wojsk.

Wyrażam więc wam swą wdzięczność za ten znakomity czyn orężny, wdzięczność ojczyzny i gorącą podziękę od swoich w waszych w kraju, którzy z modlitwą śledzą wasze czyny, którzy w kraju pracowicie uprawiają rolę, na której wzrośnie nasz chleb codzienny. Zbiory wypadły dobrze i wyżywią nas. I pod tym względem Pan Zastępów wysłuchał naszych modłów i przez ten powszedni chleb zabezpieczy od nędzy armję i pozostałych w kraju.

A więc cokolwiek się zdarzy i jakkolwiek długo jeszcze trwać będzie: śmiało na wroga z radosnym sercem i żelazną wolą do zwycięstwa nad wszystkimi wrogami Niemiec.

BERLIN (7 bm. Tel. pryw.) — Według «Voss. Ztg.», najbliższe posiedzenie specjalnej komisji przy kanclerzu Rzeszy, które ma współdziałać w zredagowaniu odpowiedzi na notę pokojową Papieża, odbędzie się dopiero prawdopodobnie 15 bm.

BERLIN (7 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Genewy, iż,

według «Echo de Paris», rząd francuski poczynił wszelkie zarządzenia do kampanji zimowej.

Poza frontem mają być zbudowane baraki, w których wojska będą mogły dostatecznie wypocząć.

BERLIN (7 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Genewy, iż, jak komunikuje «Times» z Petersburga, istnieją tam obawy wybuchu nowego powstania antymilitarystów. Opancerzone automobile są przygotowane na wszelki wypadek.

Rząd prowizoryczny postanowił znieść wszystkie ograniczenia, krępujące Kościół rzymsko-katolicki.

«Morning Post» informuje z Petersburga, iż władze cywilne z Rewla przybyły do Narwy.

Uniwersytet dorpański został przeniesiony do Nowgorodu.

SZTOKHOLM (7 bm. W. T. B.) — Według «Stockholms Tidningen», pisma rosyjskie donoszą, iż wskutek upadku Rygi jest oczekiwana zmiana naczelnego dowództwa armji.

Kilku członków Rady robotn. i żołn. poruszają wszelkie sprężyny, aby dopiąć usunięcia Kornilowa.

BERLIN (9 września. Tel. pryw.) — Do «B. Z. am Mittag» donoszą ze Sztokholmu: Rząd rosyjski przeniesie się prawdopodobnie w najbliższym czasie z Petersburga do Moskwy.

Odroczenie wyborów do konstytuanty rosyjskiej.

Jak należało się spodziewać, rosyjski rząd tymczasowy odłożył termin zwołania konstytuanty. Pierwotnie był on wyznaczony na 30 września, obecnie oznajmia rząd, że wybory mają się dokonać w końcu listopada, zaś zebranie samej konstytuanty ma nastąpić 11 grudnia.

Trzy miesiące zwłoki przagnie użytkować rząd tymczasowy dla wzmocnienia swej pozycji, dla zaprowadzenia porządku i karności w armji i w administracji, a tem samem do przygotowania wyborów tak, iżby mogły wypaść przynajmniej w ogólnym zarysie po jego myśli.

Nie będzie to wcale łatwe zadanie. Jest widoczne, że kadeci i październikowcy obawiają się konstytuanty podczas wojny i chcieliby termin jej zwołania odsunąć możliwie daleko — o ileby się udało, na czasy powojenne, lecz różne odłamy socjalistów nie chcą słyszeć o czemś podobnem i domagają się rychłych wyborów zarówno z zasadniczych powodów, jak i ze względów taktyki partyjnej. Obecnie i w najbliższej przyszłości mają socjaliści poważne szanse zwycięstwa wyborczego i zdobycia w przyszłej konstytuancie silnego stanowiska.

Jeżeli jednak rząd tymczasowy w

Imię wojny i jej konieczności uwolni się od obowiązku zwołania zgromadzenia ustawodawczego, jeżeli nadal będzie miał wolną rękę w zaprowadzaniu «porządku i karności», to oczywiście socjalistów czeka po upływie pewnego czasu zupełna ruina polityczna. Utracą znaczenie i wszelki wpływ na masy. Znajdą się na łasce żywiołów środkowych i prawicowych, będą całkiem bezsilni, gdy z tamtej strony zajdzie próba kontrrewolucji dynastycznej.

Socjaliści to roznieją. Po rozbiću ostatniej ofensywy rosyjskiej zrobili oni na rzecz wymogów wojennych ogromne ustępstwa, wydali na łup Kierenskiemu « bolszewików », razem z nim przekreślili kilka podstawowych deklaracji, w których zawierały się obietnice samej rewolucji. Ale obecnie zapanowała w ich obozie widoczna konsternacja. Już nietylko « bolszewiki », lecz i przeciwni im odłamki socjalistów patrzą z niepokojem na metody najnowszego kursu rządu tymczasowego. Nawet z pośród niedawnych wjebicieli i stronników Kierenskiego rozlegają się skargi i ostrzeżenia, że kontrrewolucja znajduje dzisiaj oparcie w rządzie tymczasowym, że pod pozorem « ratowania rewolucji » prowadzi się tam robotę, zmierzającą wyraźnie do zwycięstwa reakcji, do nbezwładnienia tych, którzy odegrali główną rolę w obaleniu caratu.

Trzymiesięczna zwłoka, ogłoszona obecnie przez rząd tymczasowy, jest nowym ustępstwem, uzyskanym przez na partjach skrajnych. O ile zresztą nie doprowadzi w następstwie do dalszego odroczenia, nie wiele się przyczyni do poprawienia dzisiejszej krytycznej sytuacji. Skoro wybory mają się odbyć 25 listopada, to kampanja wyborcza nie może się zacząć później jak w połowie października. A zatem dzisiejszym rządcom Rosji nie pozostaje więcej jak sześć tygodni czasu, w którym mogą bez ceremonji tłumić głosy nieprzyjemnej krytyki. W tak krótkim przeciągu czasu pp. Kierenski i Kornilow z pewnością nie ugruntują porządku i karności w armji.

To też sprzymierzeńcy zachodni razem z głośną aprobatą najnowszego kursu rosyjskiego i jego represyjnych metod wyrażają poważne wątpliwości, czy uda się « mężom silnej ręki » wyciągnąć Rosję z obecnego kryzysu.

Sprawa żydowska w Polsce.

(Głos niemiecki).

Jeden z uczestników wycieczki dziennikarzy niemieckich do Polski pisze we « Frankfurter Zeitung » o polityce żydowskiej zarządu niemieckiego m. in. co następuje:

« Jeśli pominąć żydów, którzy przybyli z Litwy i z głębi Rosji, czyli tak zwanych litwaków, mających wyraźnie zdeklarowane sympatje dla Rosji, a także wielką masę ortodoksów, nastrojonych czysto religijnie i nieposiadających żadnej wogóle woli politycznej, — pozostała politycznie interesująca mniejszość żydów polskich rozpada się na dwa wrogie kierunki.

Cienka warstwa ludzi bogatych, mniej więcej 5 procent, jest po polsku zasymilowana. Należący do tej grupy mówią po polsku; żyją wśród kultury polskiej i nawet politycznie uważają się za Polaków. Znajdują się wśród nich różne elementy niesympatyczne, ludzie, którzy wstydzą się swego pochodzenia i robią wszystko, by o nim zapomnieć. Są to niedomagania młodej asymilacji, u tych bowiem spolonizowanych żydów rzadko był dziadek już zasymilowany, często nie był takim nawet ojciec. Ale między nimi są również mężczyźni i kobiety, którzy bezpośrednio znają żydostwo i rozwijają bardzo użyteczną działalność społeczną.

Krańcowe przeciwnictwo do asymilatorów stanowią nacjonaliści i sjonisi, którzy razem zgadzają się pod tym względem, że odrzucają stopniem się z jakimkolwiek obcym narodem, ponieważ dla nich żydostwo jest nie tylko gminą religijną, ale i narodową. Z tego wspólnego założenia wyciągają przeciw odmiennie konsekwencje praktyczne: podczas gdy sjonisi dążą do stworzenia « narodowo zabezpieczonej ojczyzny w Palestynie », nacjonaliści chcą rozwiązać kwestję żydowską w samej Polsce; domagają się, by mieszkający w Polsce żydzi byli traktowani jako oddzielna grupa narodowa i mieli zagwarantowaną pewną autonomję w sprawach szkolnych i kulturalnych. Nacjonaliści i sjonisi posiadają wśród żydostwa polskiego najlepsze organizacje polityczne, zdobyli bowiem z pośród młodej generacji wielu zwolenników.

Jak się rzecz ma z rozszerzaniem tego nacjonalistycznego kierunku w żydostwie? Jest rzeczą pewną, że do kwestji tej nie mogliśmy podejść z tymi wyobrażeniami, które w nas wyrosły tu wśród żydów krajów środkowo i zachodnio-europejskich. W krajach tych mimo wszelkich przeszkód asymilacja rozwija się. Na wschodzie — przeciwnie — nie tylko znacznie większa część, ale wprost cała kulturalna odrębność żydów stoi na przeszkodzie stopniem się z pozostałą ludnością. Czy z tego powodu żydostwo wschodnie posiada właściwości narodowe — to kwestja odrębna.

Jedni zapewniają stanowczo i twierdzą, że odbiera się muzykę duszy polskim żydom, gdy nie uznaje się ich narodowości, inni nie znajdują w żydostwie polskim właściwych cech, które według ich zdania należą do istoty narodowości: samodzielne narodowe życie gospodarcze i jednolity język. Gmina, która żyje rozproszona między obcymi narodami, której brak koniecznych podstaw wszelkiego życia narodowego, właściwego stanu własności, która niema nawet po za krajem żadnego ośrodka narodowego, nie może rozwijać i podtrzymywać samodzielnego życia jakonaród.

W sprawach językowych panuje całkowity zamęt: jedni chcą wprowadzić jako język potoczny i szkolny — polski, inni — żydowski, a inni jeszcze — hebrajski. Brak jednolitej woli w tym kierunku. Może słusznie zatwilił marxiata austriacki Otto Bauer w książce, wydanej kilka lat przed wojną o kwestji narodowości żydostwa wschodniego, że należy je traktować jako warstwę, znajdującą się w okresie stawiania, o której jeszcze nie wiadomo, czy wykształci się w całkowita narodowość, czy nie.

Stulecie dziewiętnaste szereg narodowości, które długo spały, albo zupełnie zniknęły, wysnęło znowu na widowie i zbudziło do świadomości; nie brak jednak również przypadków, w których do dziś jeszcze jest niejasne, gdzie właściwie ma być przeprowadzona granica narodowości. Niejasność ta zdarza się między Serbami i Kroatami, do pewnego stopnia między Ukraincami i Rosjanami, a także i o rozwoju żydów wschodnich w tej chwili nie można powiedzieć nic stanowczego.

Jakkolwiekby się odpowiedziało na to pytanie teoretyczne, nie można w każdym bądź razie zaprzeczyć, że nacjonaliści żydowscy mogą przytoczyć bardzo ważne uzasadnienia teoretyczne dla swych żądań. Niewątpliwie zagadnienie żydowskie jest nadzwyczajnie ciężkie dla Polski, która posiada mniejszość żydowską duchowo odrębną, gospodarczo chorą w ilości nie mniej jak 15 procent ogółu ludności.

Rozwiązanie tej kwestji utrudnia następnie to, że złośliwy antysemityzm, który rozwinął się w Polsce, niezmiernie zaostrzył stosunki między Polakami i żydami.

Obawa żydów, że w samodzielnej Polsce mogą być przez większość polską gospodarczo i kulturalnie zgnieceni, jest w tych warunkach dość uzasadniona...

Popieranie roszczeń żydowsko-nacjonalistycznych przez zarząd niemiecki podniosłoby niesłychanie antysemityzm. A skoro — przeciwnie — w konstytucji wyrażono tylko zasadę równouprawnienia żydów i pozostawiono tę sprawę państwu polskiemu do własnego rozwoju, Polacy może wcześniej uznają, że leży w ich własnym interesie zjednać sobie żydów, jako lojalnych obywateli i dać im podstawę ekonomiczną przez rozumną, wolną od zabarwienia antysemickiego politykę szkolną i gospodarczą, aby mogły żyć obok siebie te dwa narody. Tylko tak mogą oni przeciwdziałać zniechęceniu przez nich nacjonalizmowi, który rozszerza się niepokojom.

Istotnie, polityka żydowska zarządu warszawskiego była atakowana silnie również przez polityków niemieckich. Twierdzono, że specjalnie leży w interesie niemieckim, by przyjąć program nacjonalistów żydowskich, celem zyskania w nich w kraju przyjaciół i wygrywania ich przeciwko Polakom...

Przez politykę sprzyjania pragnieniom żydowsko-nacjonalistycznym w Polsce nie możnaby nic osiągnąć w Polsce dla roboty niemieckiej. Podobne wygrywanie mniejszości przeciwko większości jest możliwe w kraju, w którym, jak w prowincjach nadbałtyckich, przeciwstawia się wysoko wykształcona i poważana mniejszość społecznie nisko stojącej większości. Musiałoby się to jednak nie powieść w Polsce, gdzie mniejszość żydowska pod każdym względem jest słabsza i jest pogardzana przez większość. Żydzi sami wystąpiliby prędko przeciwko nam, gdybyśmy postępowali według tej recepty. Do roli podobnej oni bynajmniej nie dorosli.

Polityka zarządu niemieckiego polega przedewszystkiem wprost na tem, by żydów traktować jako obywateli równouprawnionych, a do sporów wewnętrznych żydostwa polskiego nie wtrącać się. Z tego powodu rozporządzenie o organizacji gmin z dnia 1 listopada 1916 roku ograniczyło się na uznawaniu żydostwa polskiego za gminę religijną. Rozporządzenie to jest dla rozwiązania polskiej sprawy żydowskiej ważną pracą przygotowawczą, ale zagadnienie w całokształcie jego zarząd niemiecki świadomie usunął na stronę i przekazał przyszłemu państwu polskiemu.

Co się tyczy Polski, to wtrącenie się państw centralnych do uregulowania zagadnienia żydowsko-polskiego było bliskie, to znowu musiało długo liczyć się z możliwością przyłączenia Polski do Austrii, albo z kondominjum państw centralnych, a więc daleko idącą zależnością Polski od Niemiec albo Austrii. Kiedy te dwie możliwości rozstrzygnęły się, na rządzie niemieckim pozostała jeszcze pewna odpowiedzialność polityczna za losy żydów, dopóki rząd niemiecki nie zdejmie zupełnie swej ręki z Polski, ale sprawa przedstawia się teraz znacznie trudniej...».

Sprawy polskie.

Zmiany w austriackim Kole Polskiem.

« Dziennik Polski » donosi: W związku z ustąpieniem prezesa Koła polskiego, dra Łazarskiego, na stanowisko to wysunęły się dwie kandydatury: dr. Głabińskiego (n. d.) i Daszyńskiego (p. p. s.-d.).

Konserwatyści odrzucają stanowczo wszelką możliwość wejścia w kompromis z kandydaturą Głabińskiego,

natomiast, gotowi są oddać swe głosy Daszyńskiemu.

Wobec tego uchodzi niemal za rzecz pewną, że Daszyński wybrany będzie jednogłośnie prezesem Koła polskiego.

Dzienniki ogłaszają treść listu prezesa Koła polskiego do wice-prezesa Koła.

Dr. Łazarski oświadczył w liście, że składa prezesurę, gdyż dokonane w ostatnich dniach przegrupowanie stronnictw w Kole zmierzało do wywołania zmian zarówno osób jak zasad kierowniczych, on zaś życzy sobie pozostawić członkom Koła wolną ręką w sprawie wyborów.

Niemcy.

Posłowie na froncie.

« Berl. Tag. » pisze, że 6 bm. zostały zapoczątkowane podróże na front posłów do Reichstagu. Posłowie wyruszają w 4 grupach, złożonych z 8 osób każda, przyczem 2 grupy udają się na front zachodni, drugie zaś 2 grupy na front wschodni.

Najwyższe dowództwo wojskowe, licząc się z życzeniami partji Reichstagu, ma wznowić podróże na front po zgromadzeniu się Reichstagu, tak, iż w ciągu najbliższego kwartału każdemu posłowi będzie dana możliwość przyjęcia udziału w tego rodzaju podróży na front. Podróż taka ma trwać przeciętnie od 10—12 dni. Kierownictwo spoczywa w rękach oficerów niemieckich.

Wypadek gen. Ludendorffa.

Z powodu pogłosek obiegających o wypadku kolejowym w Belgji, podczas którego gen. Ludendorff miał być ciężko raniony, WTB. komunikuje, że dn. 19 sierpnia istotnie pociąg, którym jechał gen. Ludendorff zetknął się we Flandrii z innym pociągiem. Wagon salonowy generała został rozbity, ale generał został tylko lekko zraniony odłamkami. Generał Ludendorff z niezauważalnym opóźnieniem przybył do kwatery głównej. Generał feld. Hindenburg w podróży tej zupełnie udziału nie brał.

ROSJA.

Echa upadku Rygi.

W pałacu Maryjskim w Petersburgu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rosyjskiej Rady ministrów, zwołane w celu omówienia sytuacji na frontach.

Zapadła uchwała, że ewakuację Petersburga rozpocząć należy niezwłocznie i czynić to na wielką skalę.

Wbrew rozmaitym innym projektom, na przyszłą siedzibę rządu wybrano Moskwę.

« Morning Post » donosi z Petersburga:

Przekroczenie Dźwiny przez wojska niemieckie, oraz zdobycie Rygi, zagraża bezpośrednio połączeniom XII armji rosyjskiej z Petersburgiem.

Dowództwo czyni wszelkie wysiłki, by zapobiedz katastrofie.

Do « Daily Mail » donoszą:

Rewel i Witebsk oraz cały pas terytorjum, położony między temi miastami, zostały ewakuowane z powodów wojskowych.

Baron Meyendorff posłem w Londynie?

« Tagl. Rund. » donosi ze Sztokholmu, że jak komunikują ze źródeł prywatnych, baron Aleksander Meyendorff, b. wiceprezes III-ej Dumy państwowej, lewy październikowiec co do przynależności partyjnej, został mianowany ambasadorem rosyjskim w Londynie.

Meyendorff pochodzi ze znanej rosyjskiej rodziny dyplomatycznej.

Jako następcę sira Buchanana, którego ustąpienie ze stanowiska am-

basadora angielskiego w Petersburgu jest oczekiwane, wymieniają posła angielskiego w Sztokholmie, Esme Howard. Stanowisko zaś tego ostatniego ma objąć wielki przemysłowiec Nuttal.

Pożary w Petersburgu.

«Voss. Ztg.» donosi ze Sztokholmu, że w ubiegły wtorek znowu spłonęła w Petersburgu wielka fabryka przedmiotów użytku wojennego. Szczególnie warsztaty dla fabrykacji bomb w ciągu krótkiego czasu spaliły się doszczętnie.

Brandmeister petersburski oświadczył, że w ostatnich czasach ofiarą płomieni stają się prawie wyłącznie te fabryki i składy, które pracują dla potrzeb obrony krajowej.

Ex-car na Syberji.

«B. Z. am Mittag» donosi z Amsterdamu, że ex car i jego rodzina w Tobolsku cierpią niedostatek. T. zw. pałac gubernatorski, w którym ulokowano Mikołaja, jest to na pół wykończony budynek, pozbawiony wszelkiego komfortu. Leży on w środku miasta i wygnańcy nie mają możliwości nawet korzystania ze świeżego powietrza.

Sprawa Suchomlinowa.

W procesie Suchomlinowa odczytano około 100 listów jego do gen. Januskiewicza, b. szefa sztabu generalnego. Najciekawsze z nich są te, gdzie mowa o Guczkowie i o Dumie, przyczem pierwszy przedstawiony jest jako podlegacz do wojny, a Duma jako banda spiskowców, chcących schwycić władzę w swe ręce. Świadek Buttowicz, pierwszy mąż pani Suchomlinowej, stwierdził, że b. minister wojny brał udział w licznych obślankach intendentury, gdzie stwierdzono nadużycia, kiedy jeden z takich obślanków stał się wiadomy, Suchomlinow sam złożył cesarzowi raport, iż śledztwo zostało przerwane.

Małżeństwo hr. Tyszkiewicza z pasierbicą w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

W Mischorze, na Krymie, pobłogosławiony został w kaplicy rzymsko-katolickiej związek małżeński pomiędzy w. ks. Heleną Leuchtenberską-Romanowską, pasierbicą w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, a Stefanem hr. Tyszkiewiczem, synem hr. Władysława i Marji z książąt Lubomirskich. Gości podejmował w. ks. Mikołaj Mikołajewicz w swojej willi w Czaisze.

Kryzys żywnościowy w Petersburgu.

Według gazety amsterdamskiej «Allgemeen Handelsblad», do «Exchange Telegraph C-o» donoszą z Petersburga, iż w stolicy Rosji wynikł kryzys żywnościowy. Chleba wystarczy tylko na 2—3 dni jeszcze.

Również w Finlandji kwestja żywnościowa wkroczyła w ostre stadium.

Ameryka.

Los statków niemieckich.

«Frankfurter Ztg.» donosi z Paryża, że według informacji z Amery-

ki, zasekwestrowane statki niemieckie «Vaterland», «Kronprinzessin Cecilie» i «Kaiser Wilhelm II» zostały przemianowane na «Leviathan», «Mount Verne» i «Agamemnon». Mają one być używane w charakterze statków transportowych. Statek «Vaterland», należący do T-wa żeglugi Hamburg—Ameryka, posiada około 50,000 t. pojemności, obydwa zaś inne statki, należące do Północno-niemieckiego Lloydu, po 19,000 t. każdy.

Sytuacja w Meksyku.

Jak donosi «Temps» z Meksyku, prezydent Carranza 2 bm. odczytał w kongresie meksykańskim orędzie, w którym stwierdza, że Meksyk podtrzymuje serdeczne stosunki z wszystkimi państwami i zachowa nadal, jak i dotąd, ścisłą neutralność.

Meksyk zdążył ku politycznej i gospodarczej odbudowie. Armja jest zreorganizowana. Dochody skarbu państwa szybko wzrastają i wkrótce dorównują dochodom z najlepszych lat. Carranza oświadczył, iż rząd jego będzie rządem pokojowym.

Ze świata.

Koalicja a nota Papieża.

Wbrew wszelkim innym doniesieniom, «Journal de Geneve» zapewnia, że mocarstwa koalicji udzielą w najbliższym czasie Papieżowi odpowiedzi na jego notę.

Papież, ze swej strony zamierza skłonić mocarstwa prowadzące wojnę do bezpośredniej wymiany zdań.

Echa wypadków w Hiszpanji.

«Voss. Ztg.» donosi drogą pośrednią z Londynu, że wiadomości specjalne każą oczekiwać wznowienia się ruchu rewolucyjnego w Hiszpanji.

W każdym bądź razie około 1800 osób zostało aresztowanych za udział w rozruchach. Z pomiędzy nich uważani za najbardziej niebezpiecznych zostali osadzeni na statkach wojennych. W tej liczbie znajduje się poseł Domingo, który gra kierowniczą rolę w Barcelonie.

Z madryckiego komitetu centralnego jednak zostało zaarrestowanych tylko 5 członków, gdyż pozostali w tym czasie ukryli się w bezpiecznym miejscu.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: Serafiny.
Jutro: Mikołaja.
Pojutrze: Prota i Jacka.
Wschód słońca—o g. 5 m. 21.
Zachód słońca—o g. 6 m. 35.

Z WILNA

— **Walne zgromadzenie St. Katolickiego Robotników Polskich.** Przypominamy, że dziś 9 bm., o g. 5 po poł., w sali Konkwiktu, naprzeciw kościoła św. Michała, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zgromadzenie St. Katolickiego Robotników Polskich.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie zarządu z dotychczasowej działalności,
- 2) Uzupełnienie zarządu przez wybranie nowych członków,
- 3) Wybory komisji rewizyjnej,
- 4) Wolne wnioski.

Mając na uwadze czasy wojenne, ogólne zgromadzenie niedzielne będzie uważane za prawomocne bez względu na ilość członków przybyłych.

Zarząd Stowarzyszenia uprasza więc sz. członków o jaknajliczniejsze stawienie się.

— **Nowa kuchnia dla inteligencji.** Sprawa żołądka — w obecnych czasach jest jedną z najpoważniejszych, to też każdą nową placówką, mającą na celu zapewnienie chleba powszedniego mieszkańcom miasta naszego, witać należy jako czyn obywatelski, o ile prowadzona jest fachowo a uczciwie. To są niezbędne dwa kamienie węgielne, na których opierać się musi wszelka u nas praca społeczna, zwłaszcza zaś w obecnych tak trudnych czasach.

O ile sądzić można z dobrego początku, warunkom tym najzupełniej odpowiada nowo-otwarta kuchnia dla inteligencji przy ul. Bakszta (hotel Nizzkowskiego), którą wczoraj poświęcił Wielebny ks. Araszkiewicz. Bardzo licznie na otwarciu zebrana publiczność, która wyrażała najzupełniejsze zadowolenie z tanich a istotnie smacznie przygotowanych potraw, wydawanych w porcjach bynajmniej nie homeopatycznych, zapowiada i na przyszłość kuchni dużą frekwencję. Śród publiczności przeważnym elementem są kupcy nasi i przemysłowcy, dla których lokal ten, położony w najruchliwszym punkcie dzielnicy śródmiejskiej, istotnie bardzo jest dogodny.

— **Otwarcie sezonu zimowego w „Lutni“.** Wczoraj przy wypełnionej szczerlnie widowni nastąpiło otwarcie sezonu zimowego w «Lutni».

Odegrano z ogromnem powodzeniem głośną sztukę Gabrieli Zapolskiej «Sybir». Dramat ten o gorącym podłożu patriotycznym, jednocześnie zaś niezwykle efektowny pod względem scenicznym wywarł na widzach silne wrażenie, tembardziej, że cały zespół wykonawców pod kierownictwem p. Z. Śmiałowskiego dokładał wszelkich starań, by jaknajlepiej wywiązać się ze swego zadania.

Szczegółową ocenę zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Dzisiaj, w niedzielę, 9 września, «Sybir» zostanie odegrana na scenie «Lutni» po raz drugi. Niechybnie więc ci, którzy nie widzieli tej sztuki wczoraj, pośpieszą na nią dzisiaj.

Początek, podkreślamy, o godz. 6 wiecz.

Bilety można nabywać dziś w kasie «Lutni» od godz. 12 w południe. M.

— **Z gimnazjów Stowarzyszenia Naucz. i Wychow.** Zarząd gimnazjów przypomina młodzieży szkolnej, dotąd bawiącej na wsi, iż lekcje w gimnazjach rozpoczą-

ły się już d. 23 sierpnia. Uczeń lub uczenica, którzy dotychczas jeszcze do szkoły przybyć nie mogli, obowiązani są zgłosić się niezwłocznie lub w należyty sposób usprawiedliwić swą nieobecność i wnieść wpisowe za kwartał bieżący — najpóźniej do d. 15 września. W przeciwnym razie zostaną wykreśleni z listy uczniów lub uczenic.

Srodek na krwawą biegunkę.

Jest nim znany u nas powszechnie «kobyłak» (Rumex alpina), rosnący jako chwast w całej Europie środkowej. Jest to krzak, latem barwy ciemno zielonej, który w połowie lipca czerwienieje, a w końcu sierpnia jest już prawie cały przyschnięty, a wówczas łatwo go rozpoznać i zbierać. Ścięte łodygi dosusza się na słońcu, a następnie obłuskuje nasiona i przechowuje je w suchym miejscu.

Właściciel zakładu ogrodniczego w Częstochowie, p. M. B. Hoffman, podaje następujący sposób leczenia, wypróbowany na wielu chorych w ciągu ostatnich tygodni.

Dla dorosłych bierze się czubatą łyżką stołową nasienia i wrzuca do szklanki wrzącej wody, mieszaninę wlewa się do rondelka i gotuje. Odwar z tego, trochę osłodzony (albo zupełnie bez cukru) pije chory 3 do 4 razy dziennie w ilości 1 szklanki na raz, przed jedzeniem.

Dla dzieci od 1/2 do 8 lat—bierze się czubatą łyżeczkę nasienia na szklankę wody i daje się tak samo 3 do 4 razy dziennie, ale w miarę wieku od 1 łyżeczki do 1/2 szklanki na raz. Dla dzieci od 8 lat można użyć tego sam odwar co dla ludzi dorosłych, tylko nieco rozcieńczony.

Kobyłak nie zawiera w sobie żadnej trucizny, dlatego można go pić w słabszym odwarze, tam gdzie panuje tyfus albo dyzenterja jako środek zabezpieczający od tych chorób.

Sylwetki rewolucyjne.

Lenin.

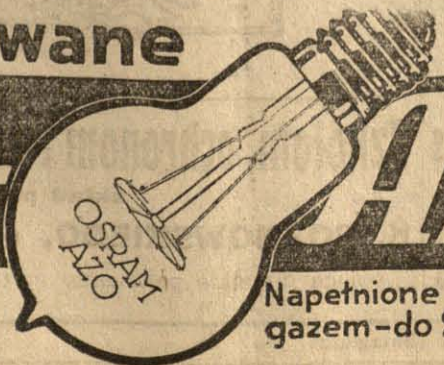
Na skraju społeczno-politycznej lewicy rosyjskiej stoją tak zwani «bolszewicy», czyli maksymaliści, a w ich czołwie był Lenin. Bolszewicy tworzyli jeszcze w czerwcu trzeci rząd rewolucyjny Rosji, przeciwstawiający się zarówno rządowi tymczasowemu Kierenskiego, jak Radzie robotników i żołnierzy Czheidzego, czyli «miejszawikom» i «trudowikom».

Bolszewicy wyznają doktrynę Lenina o przyszłej «idealnej» organizacji społecznej. W imię «najdalej idącego zdemokratyzowania ustroju politycznego» dążą do dyktatury, co najgłośniejsza, w imię skrajnego antymilitaryzmu wzywają wojsko do dezercji z placu boju.

Dla położenia kresu ich robocie weszli ze sobą w sojusz: rząd tymczasowy i Rada. Połączyli swe siły Kierenski z Plechanowem, a Czheidze z Ceretellim. Nastąpiło masowe aresztowanie bolszewickich przywódców: Goneckiego, Kozłowskiego, Zynowjewa, Sielowa i wielu innych, a

Światło zesrodkowane

Osram-Azo



Napełnione szlachetnym gazem—do 2000 watów

Nowe modele żarówek: **Osram-Azola**

napełnione gazem, 25 i 60 watowe. Prawdziwe tylko z wytrawionym napisem OSRAM na kuli szklanej.

następnie sądowe ściganie samego Lenina.

Prokurator Izby sądowej ogłosił w prasie akt oskarżenia przeciw Leninowi i jego partji. Zarzucają mu zdradę stanu i podburzanie do buntu. Ścigany infamją, tuła się gdzieś po Szwecji.

Lenin pochodzi ze szczytu fińskiego, zwanego «Mordwa», rozsiadany nad brzegami Wołgi i Oki, głównie w gub. kazańskiej i sibińskiej. Jest włościaninem. Urodził się w 1864 r. pod strzechą ubogiej chaty włościańskiej w pow. kuźniekim, gub. sara-towskiej. Po ukończeniu szkoły dla nauczycieli ludowych bardzo czynny był na polu oświaty. W 1905 r. został zesłany na Sybir. Wybranie go do pierwszej Dumy otworzyło mu podwoje tiumeńskiej turmy.

W pierwszej Dumie prawie głosu nie zabierał, natomiast był jednym z najgorliwszych partyjnych organizatorów trudowików. Wogóle w pierwszej Dumie zachowywał się Lenin powściągliwie: przesunął się tylko od trudowików bardziej na lewo do grupy socjalnych demokratów, i wraz z jej przedstawicielami odezwę wybor-ską podpisał.

Gdy reakcja zaczęła panoszyć się na dobre, a mandat do drugiej Dumy go ominął, Lenin uciekł zagranicę, do Genewy, i tam przez lat prawie dziesięć wydawał pismo «Socjal-demokrat», przemycane do Rosji.

Gdy wybuchła wojna europejska, Lenin głosił w swem piśmie za niebraniem w niej udziału przez Rosję, a gdy Rosja wojnę przyjęła, nie wahał się życzyć ojczyźnie klęski.

Ogólny program Lenina jest krańcowo-socjalistyczny, zbieżny już z anarchją.

Wpływ jego na masy był znaczny. Ruchy rewolucyjne, które przed pewnym czasem wybuchły przeciw rządowi Kierenskiego, kierowane były

przez niego. Teraz jednak opanowa-no już jego kierunek.

„Chełmszczyzna“.

Dwutygodnik «Głos Ziemi Chełmskiej» zamieszcza następujące uwagi: Niemal wszyscy używamy słowa «Chełmszczyzna», nie zdając sobie sprawy z tego, że to jest produkt rusyfikacji. Przedewszystkiem stwierdzić trzeba, że żadnej «Chełmszczyzny» za czasów polskich nie było. Była «Ziemia Chełmska», było «Podlasie», które zawsze stanowiło jednostkę administracyjną, odrębną od ziemi Chełmskiej i to od najdawniejszych czasów. Żadnego księstwa chełmskiego nie było nigdy. Daniel Halicki, który ten kraj oderwał od Polski za Leszka Białego w r. 1213, nie tytułował się nigdy księciem chełmskim, osiadł zaś później w zbudowanym przez siebie zamku chełmskim dlatego, że tutaj czuł się bezpieczniejszym od Tatarów.

Dopiero, gdy Rosjanie pragnęli oderwać od Królestwa część, z której utworzono tak zw. gubernję Chełmską, wówczas sfabrykowali nazwę «Chołmszczyzna», mająca być symbolem tego, że wschodnia część Królestwa stanowi jedną całość (oczywiście rosyjską). Z lekkim sercem przyswoiliśmy sobie to określenie.

Wprawdzie nie dosłownie w formie rosyjskiej, ale w formie «cokolwiek» spolszczonej «Chełmszczyzna».

Może kto w odpowiedzi na to zechce wskazać, że pod samym Lublinem istnieją: Sierakowszczyzna i Kalinowszczyzna.

Otóż powinniśmy sobie wyjaśnić, że nazwa «Sierakowszczyzna» nie oznacza okolic jakiegoś «Sierakowa»,

ale ziemie, będącą niegdyś własnością Sierakowskich, podobnie, jak Kalinowszczyzna zowie się tak z powodu, że była jurydyką Kalinowskich.

Najlepszy zresztą przykład: «ojcowizna» nazywa się własnością ojca, ale nie okolice Ojcowa; «ogrodowizna» nazywamy warzywa, hodowane w ogrodzie i stanowiące przeto jego własność, ale nie okolice ogrodu. Można było używać słowa «Hrubieszowszczyzna», jeżeli mówiono o typie ludzi, o sumie ich właściwości, przywar lub zalet, stanowiących cechę, a przeto duchową własność szlachty hrubieszowskiej. Można było używać słowo «Zamojszczyzna» w znaczeniu majątności Zamojskich, chociażby nie leżały w powiecie Zamojskim. Można było używać słowa «Zamojszczyzna» w znaczeniu «astronictwo Zamojskiego», ale nigdy zamiast określenia «powiat Zamojski». Niemniej błędna jest także nazwa «Chełmszczyzna», zamiast «Chełmianie».

Widoki żniw światowych.

Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie ogłosił na podstawie dokładnych badań i oszacowań osiągnięty rezultat żniw światowych w 1917 roku.

Ciepło i deszcze, które w miesiącu lipcu panowały we wszystkich krajach zachodniej i południowej Europy były dla wszystkich kultur rolnych bardzo korzystne i polepszyły widoki żniw. Z Francji, Wielkiej Brytanji, Irlandji i Włoch donoszą o widocznym polepszeniu. Choćby nawet przeciętnie żniwa wypadły średnio dobrze, to jednak to będzie wbrew spodziewaniu.

W Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych zboża ozime rozwinęły się ku ogólnemu zadowoleniu, mimo niekorzystnej, ostrej zimy; również dobrze przedstawia się stan zbóż wiosennych.

W Danji ocenia się go na poniżej stanu normalnego. W Szwecji wskutek ostrej zimy i posuchy w lecie, zboża mało się rozwinęły. Tylko w Szwajcarii ozime zboża rozwinęły się dobrze, mimo złych warunków atmosferycznych liczą przecież na przeciętnie dobre żniwa. To samo można powiedzieć o Rosji europejskiej, gdzie zwłaszcza wiosenne zboża, wskutek ostatnich opadów, znacznie się polepszyły.

Stan pszenicy jest w Hiszpanji dobry, w Irlandji, Szwajcarii, Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych — średni, w Danji, w Wielkiej Brytanji i Szwecji — mierny.

Żyto w Hiszpanji i Irlandji dobre, we Włoszech, Szwajcarii, Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych — średnie, w Danji i w Szwecji mierne.

Jęczmień dobry w Hiszpanji, Szkocji, Irlandji, średni w Anglii, Włoszech, Szwajcarii, Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych, mierny w Danji i Szwecji.

Owies dobry w Hiszpanji i Stanach Zjednoczonych, średni w Szkocji, Irlandji, Włoszech, Szwajcarii i Kanadzie, mierny w Anglii, Danji i Szwecji.

Kukurudza dobra w Hiszpanji, Włoszech i Szwajcarii, średnia w Stanach Zjednoczonych.

Stan ryżu wreszcie dobry w Hiszpanji, Włoszech i Japonji, średni w Stanach Zjednoczonych.

KINEMATOGRAF

Helios

Róg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

Dziś!!! Na żądanie publiczności „Ostatni pobyt cesarza Wilhelma w Wilnie“, pamiątkowe zdjęcie z natury. „Potęga floty niemieckiej w nieograniczonej wojnie podwodnej i napowietrznej“, ciekawe? zdjęcie z natury. „I miłość zwycięża“, wspaniały życiowy obraz w 4-ch częściach, pełen zachwycających efektów, w wykonaniu najwybitniejszych artystów kopenhaskich. — „Zemsta Piccolo“, komedia.

Początek o godz. 3-ej po poł. Koniec o g. 11-ej wiecz.

Wejście do kinematografu jest wolne, jak dla wojskowych, tak i dla wszystkich cywilnych.

TEATR POLSKI pod kierown. T-wa artyst. „Lutnia“.

Dziś, w niedzielę, 9 września

„SYBIR“

sztuka w 4 akt. Gabrijeli Zapolskiej.

Kasa czynną jest dziś od g. 12-ej w poł.

POCZĄTEK O G. 6-ej WIECZOREM.

T-WO AKCYJNE „PRAGA“ w Warszawie,

Ś-to Krzyska 13,

na podstawie zezwolenia Zarządu cywilnego przy general-gubernatorstwie Warszawskim wyrabia i sprzedaje

TOALETOWE
MYDŁO
WOJENNE

„RENOMA“

w kawałkach po 1/4 f. i 1/2 f.

Najlepsze mydło teraźniejszości!

Przedstawiciel na Ob.-Ost i okręg etapowy

Dom handlowy: Br. Weizmann, Grodno.

JADŁODAJNIA przy ul. Bakszta,
(Hotel Nizzkowskiego)

Wydaje obiady codziennie od godz. 12^{1/2}
do 4-ej, po cenie 1 m.—1,50. Zupa 25 f.



Szkołom, ochronom i uczącej się młodzieży

skład papieru

K. ROŻNOWSKIEGO, ul. Niemiecka 1 (d. Końska 10),
poleca wszelkie piśmienne materiały po cenie hurtowej.

Kupię patefon z płytami. Ul. Garncarska № 3—9, B. Krzywiec. 698

Znowu otrzymał

wypróbowany proszek do prania z „Indjaninem“ magazynu Węcowicza i Zwiedryńskiego, S-to Jerska № 7. 702

LUDWIK CHMIELEŃSKI,
lekarz-dentysta,
ul. Ś-to Jerska 31—4.
Zęby sztuczne. 706

Dr. F. Wrześniowski
przeniósł się do szpitala w Zwierzycu, Fabryczna 13. Przyjęcia chorych od g. 9—11. 696

Kto chce
sprzedać prywatnie
za dobrą cenę (nie do magazynu) cenności: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. Tatarska 20—17, Poczet. r-k

Dla instytucji publicznych
oraz instytucji o charakterze społecznym, codziennie świeży twaróg z mleka tłustego i zbieranego po cenach własnych odstępuje Pol. T-wo P-cy Of. Wojny, Wileńska 25, między 6—8 wiecz. gr

Kto chce sprzedać
za dobrą cenę

(do magazynu, a nie prywatnie) cenności: perły, brylanty, złote i srebrne rzeczy, oraz zegarki. Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Alszwanga. r-k
Pięc najwyższe ceny.

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.